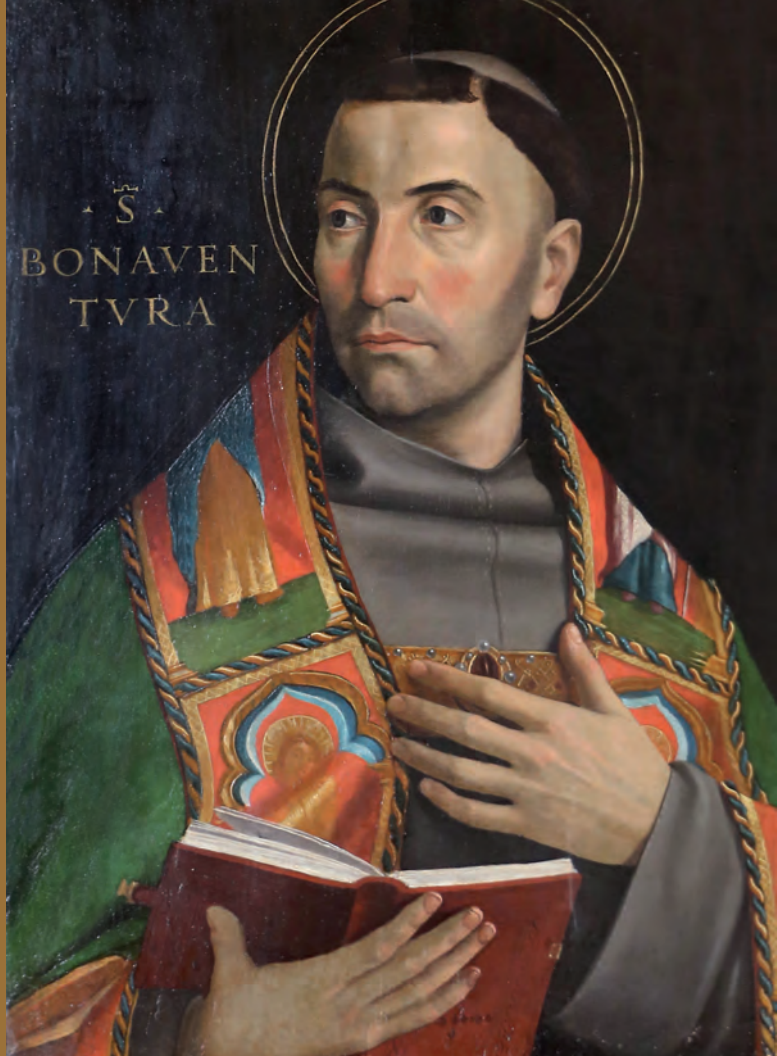


1274  
2024

750°



# Święty Bonawentura głos wciąż aktualny

LIST MINISTRÓW GENERALNYCH  
PIERWSZEGO ZAKONU  
I TRZECIEGO ZAKONU REGULARNEGO  
w 750. rocznicę śmierci św. Bonawentury

**L**ecto genua  
mea ad do  
minū prem  
dñi nri ihu  
xpi ex quo oī  
pinitas in celo et in terra  
noīatur vt det vobis scōz  
diuicias glē sue virtutē co  
roborari per spm ei⁹ in  
teriori hoīe habuere xpm p  
fide in cordibz vris in cari  
tate radicati et fundati  
vt possitis pprehendere  
cū oībus scōz que sit lon  
gitudō latitudō sublimi  
tas et profundū Dare etiā  
freminere scōz trinitatē xpi  
vt impleamini in oem  
plenitudinē dei Magn⁹  
doctor gentiū et predi  
tor veritatis diuino imple  
tus spū tāquā vas elec  
tū et scōzificatū in hoc ver  
bo aperit sacre scriptu  
re que theologica dicit  
ortū pgressū et statū in  
sinuans ortū scōz que  
attendit scōz influētiā  
bōssie trinitatis pgres

sū aut scōz exīgētiā  
hūane capacitatis. sta  
tū vero siue fructū scōz  
suy habūdanciā sepleis  
siue felicitatis Virtus nā  
q̄ nō est p hūanā inuesti  
gationē s̄ p diuinā reue  
lacionē que fluit a p̄lu  
minū ex quo oīs p̄nitās  
in celo et in terra noīatur  
a quo per filiū ei⁹ ihū xpm  
manat in nos sp̄s scōz et  
per spm scōz didicē et dis  
tribuentē dona singulis  
put vult dat fides. et per  
fide hātat xpc in cordibz  
nris. Hec ē noticiā ihū xpi  
ex q̄ originalit⁹ manat fir  
mitas et intelligētiā tota  
sacre scōz Unde et in  
possibile ē qd aliq̄s i ip̄s  
ingrediat agnoscedā n̄  
prius fide xpi habeat sibi  
infusa tāq̄ tota sacre scōz  
lucernā et ianuā et etiā  
fundamētū Est enī ip̄a  
fides oīm scōz et luā  
cionū q̄ diu peregrinam⁹  
a dño fundamētū stabili  
ens et lucerna dirigens



2 lutego 2024

OFIAROWANIE PAŃSKIE



1274  
2024

750°

*Do wszystkich Braci  
Pierwszego Zakonu Franciszkańskiego  
i Trzeciego Zakonu Regularnego  
oraz do wszystkich Braci i Sióstr  
Rodziny Franciszkańskiej*

Siedemset pięćdziesiąta rocznica śmierci Serafickiego Doktora, mająca miejsce 15 lipca 1274 r., daje nam okazję nie tylko do przypomnienia i uhonorowania służby, jaką oddał Zakonowi i całemu Kościołowi, ale także do ponownego ukazania go jako daru, który pozostaje aktualny i w naszych czasach.

To właśnie powiedział nam papież Paweł VI podczas swojej obecności na wielkim międzynarodowym kongresie w 1974 r., zorganizowanym z okazji siedemsetlecia śmierci św. Bonawentury, kiedy polecał go „wszystkim synom Kościoła, aby pilnie i uważnie rozważając jego orędzie, zacerpnęli z niego pomoc do skutecznego dawania świadectwa własnym życiem tak w Kościele, jak i w świecie”.

Świadomi znaczenia jego postaci, która nawet w naszym środowisku nie zawsze jest dostatecznie znana i doceniana, chcielibyśmy ponownie przyjąć to zaproszenie papieża Pawła VI i podzielić się kilkoma refleksjami na temat życia i przesłania św. Bonawentury. Mamy nadzieję, że w ten sposób przywołamy cenne wspomnienie, które pomoże nam lepiej przeżywać naszą przynależność do Zakonu franciszkańskiego i nasze zaangażowanie na rzecz Kościoła i świata.

Nie jest łatwo wyrazić w niewielu słowach teologiczne i franciszkańskie bogactwo zawarte w dziewięciu tomach *Opera omnia* św. Bonawentury. Dlatego zdecydowaliśmy się podkreślić tylko niektóre aspekty z trzech głównych obszarów jego działalności, podążając za chronologicznym porządkiem ich przebiegu. Po pierwsze, Bonawentura był do 1257 r. *magistrem teologii* na uniwersytecie paryskim. W 1257 r. musiał zostawić to stanowisko, ponieważ został wybrany *ministrem*



1274  
2024

750°

generalnym Zakonu, który to urząd pełnił nieprzerwanie prawie do końca życia. Wypełniając te dwa obowiązki, ujawnił się również jako *mystyk*. I to jest trzeci obszar jego działalności na rzecz Zakonu i Kościoła. Oddał on bowiem swoje doświadczenie Boga na służbę innym, wskazując możliwe drogi prowadzące do Niego.

List ten staje się również szczególną okazją do wyrażenia naszej wdzięczności wielu uczynom, zarówno zakonnikom, jak też świeckim, którzy w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat z pasją i wytrwałością poświęcili się studiom na temat tej wielkiej i wieloaspektowej postaci teologa, zakonnika i mistyka, podtrzymując o nim pamięć oraz ukazując bogactwo i aktualność jego myśli.

### ***Mistrz teologii: dusza na drodze do Boga***

Bonawentura urodził się w 1217 r. w Bagnoregio, małym i bardzo charakterystycznym miasteczku w środkowych Włoszech, niedaleko Viterbo. W 1235 r., dzięki możliwościom finansowym ojca, został wysłany do Paryża, aby studiować sztuki wyzwolone. Tam poznał Zakon Braci Mniejszych, do którego zdecydował się wstąpić w 1243 r. W Paryżu został poproszony o kontynuowanie studiów akademickich w zakresie teologii. W roku 1252/1253 uzyskał stopień magistra teologii (*magister theologiae*) w studium prowadzonym przez współbraci Franciszka z Asyżu.

Pozostawił on bogaty dorobek teologiczny. Przypomnijmy tylko kilka tytułów: cztery wielkie tomy *Komentarza do Sentencji Piotra Lombarda* (*Commentaria in quattuor libros sententiarum Magistri Petri Lombardi*), *Kwestie dyskutowane* (*Questiones disputatae*) wraz z *Kazaniami teologicznymi* (*Sermones de rebus theologis*), słynne dziełko z 1259 r. zwane *Itinerarium mentis in Deum* – *Droga duszy do Boga*, a ponadto trzy serie wykładów uniwersyteckich (*Collationes*) głoszonych w ostatnich latach życia w Paryżu, z tym najbardziej znanym – *Hexaameron* (*Konferencje o sześciu dniach stworzenia*). Natomiast niezwykle interesującym dziełem, które pozwala prześledzić jego teologię, jest z pewnością *Breviloquium*. Napisa-  
ne około 1257 r. jako swoiste kompendium całej teologii, by-



1274  
2024

750°

Miasto Bagnoregio

ło przeznaczone dla jego uczniów i współbraci w Zakonie. Bonawentura próbuje w nim „skrócić” i uczynić bardziej przystępnym opis planu zbawienia przedstawionego w Piśmie Świętym, który „przekazywany zarówno w pismach osób świętych, jak i doktorów w sposób niekiedy rozproszony”, może być postrzegany przez początkujących jako „zagmatwany, nieuporządkowany, niezbadany jak nieprzebyta puszcza” (*Breviloquium*, Prolog 6. 5). Zaczepnijmy z tego dzieła i przypomnijmy sobie niektóre istotne elementy jego teologii.

Pierwszy aspekt odnosi się do pasji w uprawianiu teologii, która domaga się konsekwentnego i uporządkowanego wysiłku: ten, kto studiuje teologię, musi posiadać dyscyplinę umysłu, poruszanego pobożną, pełną zapału i żarliwą miłością. Tak więc wśród prac, do których powołany jest zakonnik, znajduje się także praca intelektualna, równie, a może nawet bardziej uciążliwa i wymagająca niż praca fizyczna. Chodzi bowiem o to, by to, co *wiarygodne* (to, w co wierzy się przez wiarę), stało się również *zrozumiałe*. To, co *wiarygodne*, staje się *zrozumiałe*, gdy jesteśmy w stanie uzasadnić to, w co się wierzy: tylko w ten sposób miłość do tego, w co się wierzy, osiągnie swój punkt kulminacyjny, dając rozumowi ostateczny argument za trwaniem przy wierze. Zadanie to jest żmudne i pełne trudności, ponieważ nauczyciel jest wezwany do „wydobycia na światło dzienne rzeczy ukrytych”. Dlatego też



1274  
2024

750°



Cesare Mariani,  
Wniebowzięcie  
Dziewicy Maryi w wizji  
św. Bonawentury (1863).  
Rzym, kościół  
św. Łucji  
„del Gonfalone”

Bonawentura w prologu do *Breviloquium* uprzedza, że „nikt nie uzna tego zadania za łatwe, chyba że przez długą praktykę czytania tekstu i utrwalania w pamięci jego dosłownego sensu” (*Breviloquium*, Prolog 6. 1). Stanie się to możliwe tylko wtedy, gdy będzie się miało jasny „cel i zadanie”, dla których trzeba poważnie i z zaangażowaniem podjąć trud rozumienia wiary: „wtedy prawdziwie poznamy tę miłość, która przewyższa wszelką wiedzę, i w ten sposób zostaniemy napełnieni pełnią Boga” (*Breviloquium*, Prolog 4). Teologia pozwala nam bowiem wzrastać w dobru i przyjmować zbawienie: *ut boni fiamus et salvemur* (*Breviloquium*, Prolog 5. 2).

*Breviloquium* podkreśla kolejny element teologii Bonawentury: chrystocentryzm. Rozpoczyna się traktatem „o Bogu Jedynym i w Trójcy”, a kończy traktatem o eschatologicznym powrocie człowieka do Boga. W centrum siedmiu rozdziałów znajduje się traktat o Słowie wcielonym. W tej perspektywie Chrystus jawi się jako klucz do historii zbawienia, „doskonałość wszechświata”, źródło naszego ponownego stworzenia. Życie chrześcijańskie rozwija się zatem poprzez wejście z inteligencją i miłością w tajemnicę historii zbawienia, która w Chrystusie znajduje swój ostateczny sens i zrozumienie.



1274  
2024

750°

Tylko na drodze Chrystusa można dotrzeć do zachwycenia się Bogiem! W gruncie rzeczy w teologii Bonawentury słyszymy na nowo uczucia Franciszka z Asyżu, który wołał: „Nie miejmy więc innych tęsknot, innych pragnień, innych przyjemności i radości oprócz Stwórcy i Odkupiciela, i Zbawiciela naszego, jedynego prawdziwego Boga, który jest pełnią dobra, wszelkim dobrem, który sam jeden jest dobry” (1 Reg 23, 9). Jako prawdziwy syn Biedaczyny z Asyżu, Bonawentura kontemplował Najwyższego jako nieskończoną tajemnicę dobra, które udziela się przez Chrystusa we wszystkich rzeczywistościach. Ojciec, niezrodzone źródło dobroci, całkowicie i nieskończenie przekazuje swoją własną boską naturę umiłowanemu Synowi, drugiej i „środkowej” Osobie Trójcy Świętej. W ich wzajemnym tchnieniu Miłości są zjednoczeni w więzi Ducha, „daru, w którym wszystkie inne dary zostały dane”. Ten dar rozchodzi się dalej na całe stworzenie i każde stworzenie, przywracając wszystko do pełni boskiej miłości, która jest najwyższym Dobrem i wszelkim Dobrem.

Akt stworzenia świata – ten moment, w którym Dobro wyraża się i tworzy – pozostaje w ciągłej ekspansji, nie tylko pod względem natury, ale także pod względem poznania. Zarówno byt, jak i wiedza ujawniają to samo pochodzenie i ten sam cel: pełnię i postęp Dobra. Oba są zapisane w „Księdze Stworzenia” i mogą być odczytane przez inteligencję i miłość człowieka, który jest powołany do rozpoznawania i kochania Trójjedynego Boga we wszystkich rzeczach. To właśnie przypomina nam papież Franciszek w *Laudato si'*, ponownie wyraźnie proponując myśl Bonawentury: „Cała rzeczywistość zawiera w sobie znamię Trójcy Świętej, (...) każde stworzenie «świadczy, że Bóg jest w trzech osobach»” (nr 239). Powinno z tego wynikać – ciągle odwołując się do Świętego z Bagnoregio – „powszechne pojednanie ze wszystkimi stworzeniami” (nr 66). Jest to możliwe, ponieważ, jak mówi Bonawentura, „Boskie Słowo jest w każdym stworzeniu i dlatego każde stworzenie mówi o Bogu” (*Commentarius in librum Ecclesiastes*, cap. 1, vers. 11, *Quaestiones* II, 3: *Opera omnia*, VI, Quaracchi 1891, s. 16).



1274  
2024

750°

Uprzywilejowanym odzwierciedleniem relacji trynitar-nych jest osoba ludzka, która dzięki włanemu darowi Ducha Świętego doprowadza do doskonałości tajemnicę zawartą w całym wszechświecie. To właśnie w tym antropologicznym kontekście Bonawentura określa osobę ludzką jako „mikro-kosmos”, nie tylko dlatego, że jest porównywalna z „makro-kosmosem”, ale także dlatego, że jest jego spełnieniem lub – odwrotnie – jego zniszczeniem: jakość ludzkiego życia wpływa determinująco na jakość środowiska, w którym żyje. Nieustannie nam o tym przypomina papież Franciszek, wzywając wszystkich do usłyszenia krzyku, który wznosi się z ziemi i od ubogich. Ilekroć wspieramy „braterstwo i przyjaźń społeczną” między ludźmi, przyczyniamy się również do poprawy jakości środowiska na ziemi, broniąc ją przed naszą rywalizacją i chciwością.

Krótko mówiąc, według Bonawentury inteligencja teologiczna musi stać się doświadczeniem Boga i ukochaniem świata, pozwalając nam odkrywać w nim wyraźny znak Bożej miłości.

Mistrz z Bagnoregio z mocą pyta nas o to, jak bardzo słuchanie, nie tylko Pisma Świętego, ale także zjednoczonego krzyku ziemi i ubogich, oświecla naszą inteligencję i nasze uczucia, czyniąc nas zdolnymi do „wydobywania na światło dzienne ukrytych rzeczy (Bożych)” i bycia darem dla „wszystkich dzieci Kościoła” i świata.

### ***Minister generalny Zakonu: przewodnik pełen zapachu***

2 lutego 1257 r., w wieku około 40 lat, życie św. Bonawentury uległo radykalnej zmianie. Podczas kapituły w kościele *Ara Caeli* w Rzymie, gdzie zebrało się około stu zakonników reprezentujących trzydzieści trzy prowincje Zakonu, wybrano – również zgodnie z sugestią ustępującego generała, Jana





1274  
2024

750°

z Parmy – brata, który przebywał w Paryżu i nie uczestniczył w kapitule: Bonawenturę z Bagnoregio.

Od samego początku zdawał on sobie sprawę, jak wielki ciężar będzie musiał wziąć na swoje barki: zarządzanie 30.000/35.000 braćmi rozproszonymi po całej Europie, od Anglii po Mongolię/Chiny i Afrykę Północną. Tak szybki wzrost, wraz z występowaniem złożonych i głębokich różnic kulturowych w Zakonie, był powodem poważnych problemów, które musiały być rozwiązywane z wielką pieczołowitością i zaangażowaniem.

Tę troskę można wyczytać z jego pierwszego listu okólnego, napisanego zaraz po wyborze w kwietniu 1257 r. Bonawentura, oprócz wezwania braci do nawrócenia umysłu i serca w różnych kwestiach życia minoryckiego, chciał przypomnieć im o ich powołaniu w Kościele: mają „być zwierciadłem pełnej świętości” (*Lettera I, 1, w: Opere di san Bonaventura: Opuscoli francescani/1, vol. XIV/1, Roma 1993, s. 113*). Pośród różnych uchybień wymienionych przez ministra generalnego w tym liście, jedno wydaje się być nadal aktualne. Pisał on bowiem o tym, że należy „skłaniać leniwych braci do pracy”.

Aby przyczynić się do odnowy jakości życia, Bonawentura napisał na prośbę kapituł generalnych dwa ważne teksty. Pierwszym z nich są przedstawione i zatwierdzone w 1260 r. na kapitule w Narbonne *Konstytucje generalne*, w których autor połączył, uporządkował i uzupełnił wiele nieskoordynowanych norm prawnych, jakie Zakon nadał sobie na przestrzeni lat, poczynwszy od 1239 r. Na kolejnej kapitule, która odbyła się w 1263 r. w Pizie, zgromadzenie braci przyjęło i nadało oficjalny charakter drugiemu dziełu Bonawentury: dwóm życiorysom św. Franciszka – *Życiorysowi większemu (Legenda maior)* i *Życiorysowi mniejszemu (Legenda minor)*, które miały stać się dla wszystkich jedyną, podstawową i ostateczną interpretacją życia i świętości Franciszka. Dzięki obu wspomnianym dziełom, prawnemu i hagiograficznemu, Bonawentura zaoferował braciom dwojaki i komplementarny zestaw wskazówek: normy prawne do zastosowania i model życia do naśladowania.

Określenie Bonawentury mianem „drugiego założyciela Zakonu”, choć wydaje się przesadzone, zawiera w sobie pew-



1274  
2024

750°

na dozę prawdy. Swoimi długimi działaniami ministra generalnego nadał ostateczną tożsamość braciom mniejszym, potwierdzając i wyjaśniając ich podwójne posłanie: silne zaangażowanie w ewangelizację i staranna wierność własnemu powołaniu minoryckiemu. W obu aspektach postać św. Franciszka była decydującym punktem odniesienia: jego świętość była gwarancją ich właściwej realizacji. Tę prawdę Bonawentura ogłasza z wielką powagą w prologu do swojej *Legenda maior*, gdzie Franciszek jest określany jako godny miłości Chrystusa posłaniec Boży i stawiany jako przykład doskonałego naśladowania Chrystusa (por. 1 B, Prolog 2). Krótko mówiąc, jako generał Zakonu podjął się z odwagą i przytomnością umysłu delikatnego zadania: zachować elementy ideału pierwszych braci, integrując je z rozwojem tożsamości Zakonu silnie i szeroko zaangażowanego w działalność duszpasterską i kulturalną na rzecz krzewienia wiary i życia chrześcijańskiego.

Dobrze jest też wspomnieć o dwóch innych „franciszkańskich” dziełach Świętego z Bagnoregio. W 1260 r. ułożył *Regułę dla nowicjuszy*, gdzie, między innymi, przypominał tym, którzy chcieli podjąć to życie, że „dobrowolne ubóstwo jest najlepszym fundamentem całego duchowego gmachu”. Drugim tekstem jest obszerny i bogaty zbiór *Kazań niedzielnych* (1267-1268). Świadomy niedostatecznego przygotowania braci do pełnienia misji głoszenia słowa, Bonawentura, poprzez swoje kazania, chciał nie tylko przypomnieć im o znaczeniu tego zadania, ale także zaoferować narzędzie, które mogłoby im pomóc lepiej wykonywać ową posługę.

Szacuje się, że Bonawentura podczas pełnienia funkcji ministra generalnego spędził jedną czwartą swojego czasu na przemierzaniu dróg Europy. Jego podróże jako animatora i przewodnika Zakonu dobiegły końca 23 maja 1273 r., kiedy Grzegorz X mianował go kardynałem i biskupem Albano, prosząc jednocześnie o zaangażowanie się w przygotowanie II Soboru Lyonńskiego, który miał się rozpocząć w maju następnego roku. Z tej racji zwołano również nadzwyczajną kapitułę generalną w Lyonie, aby przystąpić do wyboru następcy Bonawentury w przewodzeniu Zakonem. Został nim Hieronim z Ascoli, przyszedł papież Mikołaj IV. Dwa miesiące póź-



1274  
2024

750°

niej, w trakcie trwania soboru, Bonawentura opuścił ten świat w niedzielny poranek 15 lipca, aby dołączyć do Tego, którego szukał całym sercem i umysłem. Jego pogrzeb odbył się następnego dnia. Akta soborowe odnotowują to wydarzenie, opisując Bonawenturę w następujących słowach: „Człowiek dobry, ujmujący, pobożny i miłosierny, pełen cnót, kochany przez Boga i ludzi... Bóg bowiem obdarzył go taką łaską, że wszyscy, którzy go widzieli, przepojeni byli miłością, której serce nie mogło ukrywać”.

Jako minister generalny pozostawił nam jasne i mocne świadectwo: pełna zapału troska o Zakon, któremu wskazał na świętą pamięć o Franciszku z Asyżu jako ostateczną miarę wierności powołaniu minoryckiemu i zaangażowania duszpasterskiego.

W tym sensie Bonawentura jako „minister” zaprasza nas do postawienia pytania o nasze poczucie przynależności do Zakonu, pobudzając nas do życia w nim jako darem otrzymanym od Boga, a zarazem jako zobowiązaniem, które należy wspólnie realizować dla dobra Kościoła i świata.

### *Mistyka miłości: uczucie, szczyt wiedzy*

Bonawentura został zapamiętany przez historię przede wszystkim jako mistyk – bardziej niż jako generał i nauczyciel – i to do tego stopnia, że Leon XIII określił go mianem „księcia teologii mistycznej”. Trudno jest z tym się nie zgodzić. Dla Bonawentury właśnie w misticie dopełnia się zarówno droga duszy zastosowana do wiary, jak i sens przynależności do Zakonu minorytów, ponieważ w obu przypadkach cel jest zawsze ten sam: „kosztowanie” Boga.

W tej wędrówce punktem odniesienia dla Bonawentury jest z pewnością mistyczne wydarzenie stygmatów św. Franciszka: „Żar serafickich pragnień unosił go do Boga, a słodycz współczucia przemieniała w Tego, który chciał być ukrzyżowany ze zbytu wielkiej miłości” (1 B 13, 3).



1274  
2024

750°



Biagio Puccini,  
Św. Bonawentura  
w ekstazie (1708).  
Rzym, kościół  
św. Pawła na Regoli

W obliczu pytania o to, jakie procesy umożliwiają „doświadczenie Boga”, Bonawentura, czerpiąc również z własnego doświadczenia, oferuje olśniewającą odpowiedź, zaproponowaną na końcu jego słynnego dziełka *Itinerarium mentis in Deum*: „A jeżeli chcesz wiedzieć, jak się to dzieje, pytaj łaski, a nie wiedzy, nie rozumu, (...) nie światła, ale ognia, który przenika do głębi i żarem uczuć oraz niewypowiedzianą słodyczą zanurza zupełnie w Bogu” (*Itinerarium VII*, 6).

Proces ten opiera się jednak na założeniu antropologicznym. Otóż człowiek jest „istotą pragnień” (*vir desideriorum*), dążącą z natury do jedyne go i ostatecznego przedmiotu, który jako jedyny może zaspokoić jego poszukiwania: Boga. Sam Bonawentura był człowiekiem pragnień: czy to w służbie Zakonowi, czy w nauczaniu akademickim, czy w głosze-



1274  
2024

750°

niu Ewangelii poruszało go pragnienie kontemplacji ukrzyżowanego Chrystusa, ostatecznego punktu odniesienia dla myślenia o Bogu i dla kochania Boga. Tylko w Nim tkwi bowiem źródło zachwytu, który powinien rozpalać serce i umysł każdego człowieka: nadmiar miłości, z jaką zdecydował się On dać ukrzyżować. Ogarnięci i porwani przez tę miłość, jesteśmy „prowadzeni do Boga”: „z Chrystusem ukrzyżowanym przejdźmy z tego świata do Ojca” (*Itinerarium VII*, 6). W tej powrotnej podróży serca, w tej mistycznej Passze, Chrystus jest zatem pośredniczącym centrum nie tylko tajemnicy trynitarnej, ale także dynamiki ludzkiego serca, które pragnie Boga: Chrystus jest jedynym Pośrednikiem, który „prowadzi ludzi z powrotem do Boga” (*De reductione*, 23).

Na podstawie tych wskazówek można zrozumieć, że mistyka Bonawentury jest zasadniczo relacyjna, ukierunkowana na Innego. Jest w drodze do Boga, poprzez ludzkie ciało Tego, który z nadmiaru miłości stał się jednym z nas, aby uczynić nas jednością z Bogiem.

Bonawenturiański mistycyzm można zatem porównać do ludzkiej wędrówki, której towarzyszy człowieczeństwo Chrystusa jako jedyna droga do Ojca. W konsekwencji, w jego chrystologicznej propozycji mistycznej drogi, realizują się słowa, którymi Franciszek z Asyżu otwiera *Regułę niezatwierdzoną*: „Życie i reguła braci polega, aby zachowywać naukę i naśladować przykład Pana naszego Jezusa Chrystusa” (1 Reg 1, 1), Tego, który stał się Słowem wcielonym i ukrzyżowanym.

W jednym z kazań na Boże Narodzenie Bonawentura prezentuje dwa momenty życia Chrystusa, pokazując ich doskonałą harmonię: „Aby uczynić doskonały pokój, najwierniejszy Pośrednik najpierw oddał się ludzkości w Narodzeniu, a następnie ofiarował się całkowicie Bogu dla dobra ludzkości w Męce”. Widząc, wierząc i przyłgnąwszy do tej tajemnicy wcielonej i ukrzyżowanej miłości, człowiek urzeczywistnia swoją drogę, ożywiany i podtrzymywany przez Ducha Świętego: „Nie otrzymuje jej nikt, jeśli nie pragnie, a pragnie tylko ten, kogo przenika ogień Ducha Świętego, ten ogień, który Chrystus zesłał na ziemię” (*Itinerarium VII*, 4).

Dar Ducha, który umożliwia spełnienie mistycznej Paschy, nie chroni jednak człowieka przed trudami drogi. Do-



1274  
2024

750°

świadczenie Boga zakłada bowiem poszukiwanie i jest przygotowywane poprzez proces dokonywany etapami i w pewnym porządku. Ascetyczno-mistyczne dzieła Bonawentury zawierają propozycję metody, za pomocą której można ćwiczyć to pragnienie i poszukiwanie. Przypomnijmy tylko dwa teksty: *Drzewo życia* (*Lignum vitae*) i *Trzy drogi* (*De triplici via*). W pierwszym z nich w centrum znajduje się uczuciowa kontemplacja Chrystusa objawionego na drzewie życia, jakim był krzyż; w drugim natomiast otrzymujemy medytację nad trzema momentami ludzkiego doświadczenia, potrójnej drogi, na której można zakosztować przede wszystkim pokoju (poprzez oczyszczenie pragnień), następnie prawdy (poprzez oświecenie intelektu) i wreszcie miłości (poprzez Ducha, który rozpała duszę, aby zjednoczyć ją w ukrzyżowanej i obłubieńczej miłości z Chrystusem).

Bonawentura przypomina nam zatem, że człowiek jest istotą „pragnącą”, wezwaną do podążania ku Jedynemu, który nadaje wszystkiemu swoją wyjątkowość, prawdę i piękno.

Ale czy na tej drodze codziennego spotkania z tym Jedynym, który sam wystarcza, nie istnieje często ryzyko „rozproszenia”, odciągnięcia od Niego, by być „porozrzucanym” w wielu kierunkach, by być rozproszonym w wielości?

Jak często doświadczamy tego „rozproszenia”, w którym tracimy Całość, myląc ją z częściami?

Bonawentura przypomina nam natomiast, że wszystko ma znaczenie i wartość, jeśli pomaga nam osiągnąć jedyną rzecz, której naprawę potrzebujemy: „być prowadzonym do Boga”. Czy obchody osiemsetlecia stygmatów św. Franciszka w 2024 r. nie powinny być czasem na przypomnienie sobie tego, co najważniejsze i najistotniejsze, tego, dzięki czemu możemy odzyskać wszystko inne w nowy i pełny sposób?



1274  
2024

750°

## **Zakończenie: potrójne dziedzictwo pozostawione nam przez Bonawenturę**

W lipcu 1274 r. Bonawentura zakończył swoje życie naznaczone hojnością i zapalem w trzech obszarach, stanowiących również dla nas konstytutywne aspekty naszego powołania zakonnego, które należy „medytować” – jak zachęcił nas na początku Paweł VI – „pilnie i uważnie”.

Jako *mistrz teologii* Bonawentura uczy nas drogi mądrościowej inteligencji, dzięki której możemy przejść od zagmatwanej ciemności „niezgłębionej puszczy” do głębszego zrozumienia naszej wiary (oświecenia), wydobywając na światło dzienne „rzeczy ukryte”. Jako *minister* Zakonu przypomina nam o naszym zobowiązaniu do uczynienia z naszego życia świadectwa ożywionego gotowością do odnowy (oczyszczenia), tak aby nawet w radykalnie różnych okolicznościach czasowych i kulturowych nasze życie jako braci mniejszych pozostało „lśniąącym zwierciadłem świętości”. Jako *mistyk* ukazuje nam centrum, z którego wszystko się wywodzi i w którym wszystko się spełnia, a mianowicie Chrystusa ukrzyżowanego, bo On z krzyża obdarza nas „ogniem Ducha Świętego”, dzięki czemu osiągamy nasz ostateczny cel: „bycie przeniesionym” i „przemienionym w Boga”, Jedyne, który wypełnia wszystkie rzeczy i czyni je dobrymi i pięknymi.

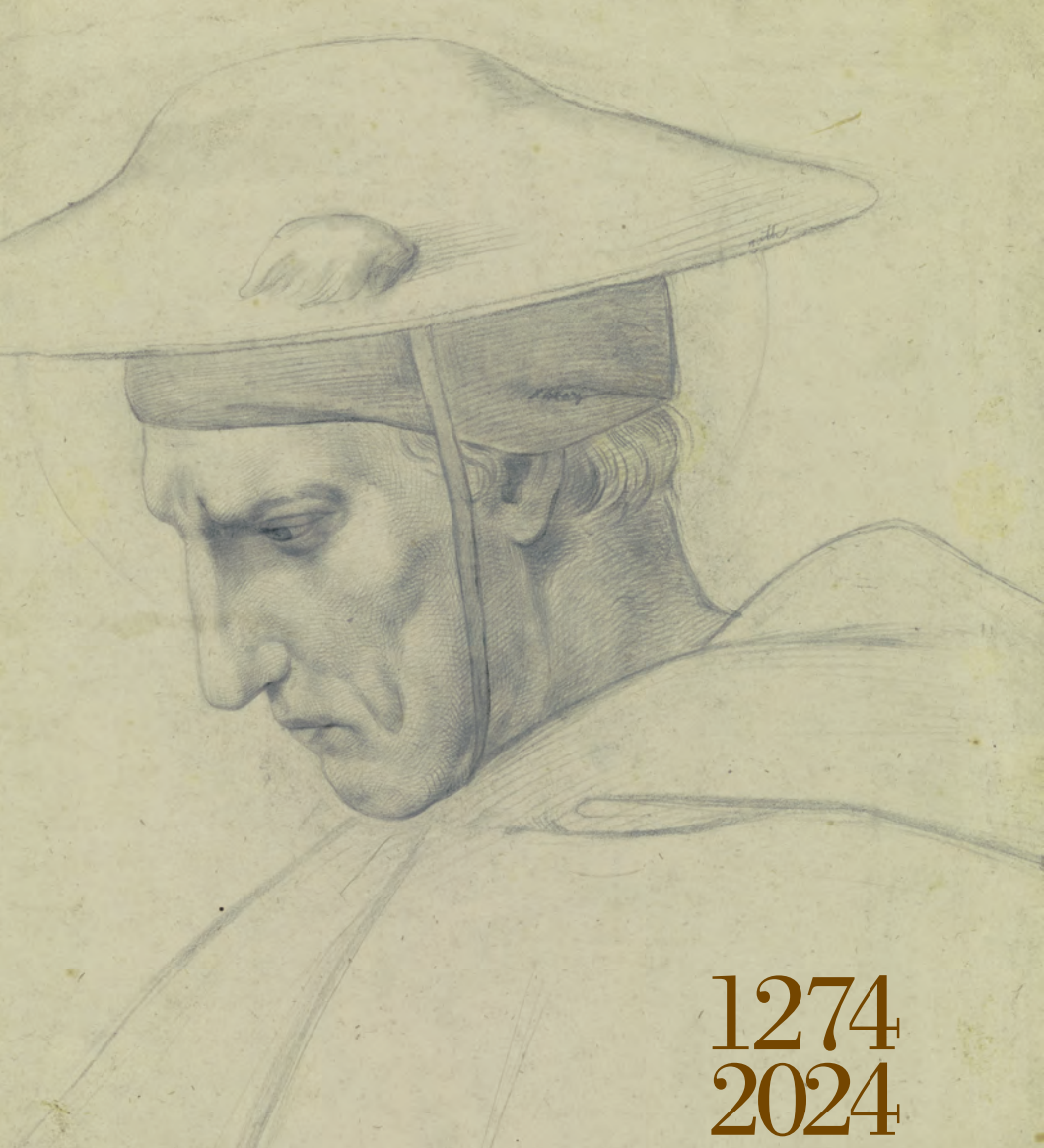
Z życzeniami pokoju i wszelkiego dobra

Br. Massimo Fusarelli, OFM  
*Minister generalny*

Br. Carlos Alberto Trovarelli, OFM Conv  
*Minister generalny*

Br. Roberto Genuin, OFM Cap  
*Minister generalny*

Br. Amando Trujillo Cano, TOR  
*Minister generalny*



1274  
2024

750°



Konferencja Ministrów Generalnych  
Pierwszego Zakonu Franciszkańskiego  
i Trzeciego Zakonu Regularnego